



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
11
KWIEŃNIA
2002 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 69 (14367)

Cena 1 Lt

Wielki koncert w Litewskiej Filharmonii

Światowy klasyk w Wilnie

— Za podstawowe swe zajęcie uważam pisanie muzyki. Dyrygowanie jest na drugim miejscu, mimo że wiele czasu spędzam za pulpitem dyrygenta. Dzisiaj już miałem próbę i zaraz po konferencji siadam do tworzenia muzyki — powiedział dziennikarzom Krzysztof Penderecki.

Koncert wielkiej polskiej sławy, Litewskiej Orkiestry Symfonicznej i austriackiej gwiazdy, wirtuoza Juliana Rachlina — w najbliższą sobotę.

Penderecki znów w Wilnie jako kompozytor i dyrygent. Przed dwoma laty na Wileńskim Festiwalu, zorganizowanym przez filharmonię, pod batutą Pendereckiego wykonano „Siedem bram Jerozolimy” jego autorstwa. Tym razem zostanie wykonany jego koncert na skrzypce z orkiestrą N. 2 „Metamorfozy”. Oprócz tego dwie światowe gwiazdy wykonają Symfonię Szkocką N. 3 Felixa Mendelssohna-Bartholdiego.

„Metamorfozy”, jak mówi autor, nie są utworem o wątku osobistym. To czysta, absolutna muzyka. „Metamorfozy” to nazwa abstrakcyjna, którą można traktować różnie.

(Dokończenie na str. 2)



Krzysztof Penderecki ostatnio często gości w naszym mieście. „Kocham Wilno jak każdy Polak...” — mistrz był szczery

Fot. ELTA

Bank Centralny idzie na rękę przedsiębiorcom

Walutowa liberalizacja rozliczeń

Zarząd Banku Litewskiego dziś rozpatrzy propozycję zainicjowania nowelizacji ustaw o pieniądzu i walucie zagranicznej, która zliberalizuje rozliczenia na Litwie. Podczas wczorajszego spotkania z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem poinformował o tym przewodniczący zarządu BL Reinoldijus Šarkinas.

— Nowelizacja przewiduje, że wewnątrz kraju za porozumieniem stron można by było rozliczyć się w dowolnej walucie — po spotkaniu powiedział dziennikarzom Šarki-

nas. W jego przekonaniu takie zmiany nie zaszkodzą litwi i będą korzystne dla przedsiębiorców.

Ponadto przedsiębiorstwa otwierające zagraniczne konta nie będą potrzebowały zezwolenia Banku Litewskiego, tylko będą musiały poinformować inspekcję podatkową.

Jak głosi komunikat służby prasowej prezydenta, Adamkus zapobiegł tę ideę i wyraził nadzieję, że te zmiany ustaw przyczynią się do poprawy warunków przedsiębiorczości na Litwie.

(Dokończenie na str. 2)

Zamach w autobusie pod Hajfą

Śmierć, nienawiść i determinacja



Jak twierdzi naoczny świadek zajścia, który jechał samochodem tuż za autobusem, eksplozja wyniosła pojazd w powietrze na wysokość dwu-trzech metrów

Fot.EPA-ELTA

W zamachu samobójczym na północy Izraela wczoraj rano zginęło osiem osób, a kilkanaście odniosło poważne obrażenia.

Do zamachu przyznała się islamska organizacja Hamas, która w wydanym oświadczeniu zapew-

niała, że również okupowane przez Izrael miasta palestyńskie staną się „koszmarem” dla jej skazanej na porażkę armii. Hamas zapowiedział przeprowadzenie dalszych zamachów.

(Dokończenie na str. 8)

W NUMERZE

Aktualności — 3

Rozliczenie wydziału

Naczelnik powiatu wileńskiego poinformował o takim przypadku, gdy osobom, mającym prawo do jednej działki, przyznano... aż 5 parcel pod budowę domów.

Praworządność — 5

Instrukcje a rzeczywistość

Wczoraj rano funkcjonariusze wileńskiego wydziału policji ochrony na dwóch stacjach paliwowych przeprowadzili imitację napadów rabunkowych.

Szkolnictwo — 6

Audyt jedzie!

Po raz pierwszy w rejonie trockim zewnętrzną kontrolę placówek oświatowych zastąpiono wewnętrznym sprawdzianem, który otrzymał nazwę „audytu wewnętrznego” (vidinis auditas).

Kultura — 7

Humor, piękna ironia i... dobry absurd



Rozmowa „Kuriera Wileńskiego” z reżyserem Algisem Mikutisem.

Nauka i technika — 9

Do kina (domowego) by się szło...

Przestrzenne efekty dźwiękowe, to kolejna z cech filmów zapisanych w formacie DVD, wymieniana równie często, co doskonała jakość obrazu.

Sentencja

Przecenianie możliwości danego człowieka może okazać się najdroższym ze wszystkich luksusów.

H. ARNDT

Apel o walkę ze złodziejami lasów

Wołanie w puszczy...?

Litewskie Stowarzyszenie Właścicieli Lasów apeluje do społeczeństwa o podjęcie konkretnych kroków przeciwko niszczytelom lasów oraz proponuje wspólne zorganizowanie długofalowej akcji demaskowania złodziei lasów.

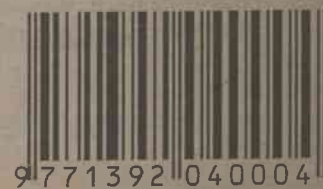
Obecnie na Litwie jest przeszło 165 tys. właścicieli prywatnych lasów. Zwrócono im przeszło 500 tys.

ha lasów, w których w ciągu 2001 roku przygotowano około 1,8 mln m³ drewna, czyli 33 proc. ogólnej krajowej ilości wyřębu. Przepuszczalnie po zakończeniu reformy rolnej liczba właścicieli lasów przekroczy 200 tys. i w ich posiadaniu znajdzie się do 47 proc. ogółu lasów kraju, stanowiących dziś 1 978 840 ha.

(Dokończenie na str. 2)

DEBICA

UAB „Klion”,
Birbynių 4a, Vilnius, tel 62 85 21
UAB „Demonta”,
Naujoji Vilnia, Linksmoji 5, tel. 67 24 57



Tradycyjny konkurs "Kuriera Wileńskiego"

„Moje dziecko w obiektywie”



„Oj, jak fajnie!”
Iwona Afonina (Sużany, rej. wileński)



Wypoczynek małego „tygrysa”.
Lukasz Karol Baniukiewicz (Wilno)

Warunki konkursu

Na konkurs fotograficzny „Moje dziecko w obiektywie” zdjęcia swych maluchów mogą przysyłać rodzice, babcie, dziadkowie, krewni, znajomi. Wiek dziecka nie powinien przekraczać 7 lat (na dzień 2 czerwca 2002 roku). Dzieci na zdjęciach mogą być w najróżniejszych ujęciach i sytuacjach. Zdjęcia mogą być czarno-białe lub kolorowe, dowolnego formatu. Prosimy o dobrą ich jakość. Do każdej fotografii należy załączyć wycięty z gazety kupon i wypełnić (nie kserować). Wysłać prosimy na adres redakcji „Kuriera Wileńskiego”: „Moje dziecko w obiektywie”, Birbinių 4a, LT – 2030 Vilnius, Lietuva lub przynieść osobiście do

kierownika działu promocji **Zbigniewa Markowicza** (tel. 60 84 44). Radzimy nie zwlekać z nadsyłaniem zdjęć, bowiem termin przyjmowania zgłoszeń mija 20 kwietnia 2002 roku. Przed Dniem Dziecka ogłosimy wy-

niki konkursu, a najmiłsze pociechy otrzymają nagrody w dniu swego święta. O miejscu i dacie zostaną państwo poinformowani dodatkowo.

Czekamy na fotografie Waszych pociech!

Konkurs

„Moje dziecko w obiektywie”

Prosimy o wypełnienie kuponu i wysłanie go wraz ze zdjęciem
Imię.....
Nazwisko.....
Dzień, miesiąc, rok urodzenia.....
Telefon.....
Krótki podpis pod zdjęcie.....

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. To będzie nieciekawym i nerwowym dniem. A wszystko dlatego, że do wielu spraw możesz podchodzić zbyt emocjonalnie. Uważaj, żebyś swoim zachowaniem nie narobił sobie kłopotów i nie przysporzył wrogów.

BYK. Księżyc w Baranie obdarzy Cię nowym zapasem pozytywnej energii. Postaraj się ją jak najlepiej wykorzystać. Nie rób niczego bez przemyślenia, ani pod wpływem nagłych impulsów. To, co teraz wydaje Ci się jedynie słuszą decyzją, może okazać się błędem nie do naprawienia.

BLIŹNIĘTA. Zabierz się dziś za uzupełnianie wiedzy. Pomysłownie zakończą się dla Ciebie wszelkie zajęcia twórcze. Księżyc w znaku Barana dostarczy Ci dużą ilość pozytywnej energii. Postaraj się jej nie zmarnować.

RAK. Kosmos obdarzy Cię dziś podwójną dawką energii. Prawdopodobnie nie będzie to jednak dla Ciebie korzystne. Trudno Ci będzie opanować emocje i pracować według wcześniejszego planu. Będziesz chciał zrobić dużo i szybko.

LEW. Kosmos nie poskąpi Ci dziś pozytywnej energii. Dzięki temu uda Ci się załatwić kilka ważnych spraw. Powinieneś jednak zwracać większą uwagę na ludzi, z którymi robisz interesy. Nie wszyscy są godni absolutnego zaufania.

PANNA. To może być dla Ciebie męczący dzień. Trudno Ci będzie skupić się zarówno na pracy zawodowej, jak i na innych obowiązkach. Zbyt wysokie wymagania wobec samej siebie doprowadzą Cię do rozstroju nerwowego.

WAGA. To będzie dla Ciebie wyjątkowo trudny dzień. Mimo dość dużej dawki energii, którą obdarzy Cię Kosmos. Trudno Ci będzie poddać dzisiejszym wyzwaniom. Ważne, żebyś w każdej sytuacji postępowała taktownie.

SKORPION. Księżyc w Baranie sprawi, że będziesz dziś impulsywny i rozkojarzony. Zechcesz załatwić zbyt wiele spraw i rzeczy na raz. W konsekwencji nie zrobisz niczego dobrze. Twoje relacje z domownikami i kolegami zaczną się komplikować.

STRZELEC. Nadchodzi czas, kiedy zaczynają dojrzywać w Tobie uczucia. Pewne sprawy z nimi związane, wysuwają się teraz na plan pierwszy. Nie działaj zbyt pochopnie. Decyzje, które przyjdzie Ci podjąć będą rzutować na całe Twoje życie.

KOZIOROŻEC. Dzisiaj napotkasz na swojej drodze wiele utrudnień i przeszkód. Księżyc w Baranie sprawi, że będziesz też bardziej niż zwykle impulsywny i niespokojny. Dużą trudność sprawi Ci konieczność podporządkowania się innym.

WODNIK. Kosmos ześle Ci dziś dodatkową porcję pozytywnej energii. Możesz mieć jednak duże trudności z jej zagospodarowaniem. Efekt będzie taki, że albo padniesz z wycieńczenia albo narobisz sobie wrogów.

RYBY. Dzisiaj duży, ale niekoniecznie korzystny wpływ będzie miał na Ciebie Księżyc w Baranie. Będziesz niespokojny i skory do zaczepek. Uważaj, bo nieprzemysłanym gestem lub słowem zniszczysz wszystko to, co do tej pory osiągnęłaś.

Uśmiechnij się



Juhas widzi bacę prowadzącego duże stado owiec.

– Dokąd je prowadzicie?

– Do domu. Będę je hodował.

– Przecie nie macie obory, ani zagrody! Gdzie będziecie je trzymać?

– W mojej izbie.

– Toż to straszny smród!

– Cóż, będą się musiały przyzwyczaić.



Po ubezpieczeniu na 12 miesięcy samochodu obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w DK Lindra do 15 kwietnia na loterii możecie wygrać nie tylko cenne nagrody, ale też nowy samochód, który wybierze spośród pięciu Wam proponowanych.

Obowiązkowe, ale przyjemne!

Bezpłatne wezwanie agenta pod bezpłatnym numerem telefonu **8 800 23023**

Obecnie pracujemy w jeszcze dogodniejszych godzinach: w dniach powszednich do godz. 19.00 w dniach wypoczynku do godz. 17.00

Vilnius, J. Jasinskio 16
Tel. (22) 498 888; Fax (22) 497 937
Vilnius, Kalvarijų 140
Tel./fax (22) 477 440

Filie i agencje w całej Litwie.
Zapytania na bezpłatny telefon.



(Zam. 180)



ul. Pylimo 17

REPERTUAR
NA 11 KWIEŃNIA

WIELKA SALA

„Droga Mullholanda” 11.04 – godz. 12.00, 16.45, 21.30; Francja, USA, thriller z elementami komedii. Reż. David Lynch, wyst. Justin Theroux, Naomi Watts, Laura Harring. Muz. Angelo Badalamenti.

„Zamknięty w sobie” 11.04 – godz. 10.00, 14.45, 19.30; Francja, komedia. Reż. Francis Veber, wyst. Daniel Auteuil, Gerard Depardieu, Thieny Lhermitte.

Wejściówka do WIELKIEJ SALI – 10 Lt. W poniedziałki – 5 Lt. W dni powszednie do godz. 14.00 – 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci – 5 Lt.

SALA 88

„Amelia z Montmartre” 11.04 – godz. 13.30, 17.15; Niemcy, Francja, komedia romantyczna. Reż. Jean – Pierre Jeunet, wyst. Audrey Tatou, Mathieu Kassovitz, Rufus, Jame Debbouze.

„Inni” 11.04 – godz. 19.30; Francja, Hiszpania, USA. thriller. Reż. Alejandro Amenabar, wyst. Nicole Kidman, Christopher Eccleston, Elaine Cassidy, Fionnula Flanagan.

„Intymność” 11.04 – godz. 21.15; Francja, W. Brytania, Niemcy, Hiszpania, dramat dla dorosłych. Reż. Patrice Chereau, wyst. Mark Rylance, Kerry Fox, Timothy Spall.

„Psy i koty” 11.04 – godz. 12.00, 15.45; USA, komedia dla całej rodziny. Reż. Lawrence Guterman, wyst. Jamie Draven, Jon Lovitz, Sean Hayes.

Wejściówka do SALI 88 – 10 Lt. W dni powszednie do godz. 14.00 – 8 Lt. Dzieciom do lat 10 na filmy dla dzieci – 5 Lt.

Rozmowa „Kuriera Wileńskiego” z reżyserem Algisem Mikutisem

Humor, piękna ironia i... dobry absurd

Dzisiaj premiera „Teatru Zielonej Gęsi” w Wileńskim Teatrze Staromiejskim. Dlaczego wybrał Pan tak nietatwą do zrealizowania sztukę Głazyńskiego?

Bardzo mnie zauroczyły lata twórcze Głazyńskiego — 1946-1952. To były czasy bardzo ciężkie, kiedy tak naprawdę było nie do śmiechu, zwłaszcza gdy Głazyński wrócił z obozu koncentracyjnego, z niemieckiej niewoli. Właśnie wtedy zaczął pisać swoją „Zieloną gęś”. Sądzę, że w niej się zgromadziło bardzo wiele aktualnych dla ówczesnych Polaków nowel. Z konkretnymi bohaterami. Bo jeśli pisał — pisał Fafik, czy profesor Bączyński — to na pewno miał na myśli bardzo konkretne sprawy. I wydawałoby się, że to są takie jednodniowe aktualia, ale wszyscy zapomnieli Bączyńskiego i pozostał trafny humor, bardzo dobry absurd... Raczej bardzo wierna fikcja absurdu życiowego. Wybrałem niedużo nowelki, takie ogólnoludzkie, zrozumiałe, no i, oczywiście, śmieszne... przede wszystkim dla mnie.

Od czego zaczął Pan zgłębienie Konstanta Ildefonsa Głazyńskiego?

W 1985 roku dokonałem wypró-

bowania takiego właśnie rozwiązania scenicznego: żywy aktor, żywa muzyka, lustra — połączyłem wszystkie zasady teatru cieni i spróbowałem sceniczenie zgłębić Głazyńskiego. Nie mam pojęcia, jak można by było to zrobić w teatrze dramatycznym? Chyba wyszłoby wcale nie śmiesznie, bo cały humor gdzieś by przysł. Tutaj cały humor polega na mówieniu poza tekstem: w przedstawianiu postaci, opisywaniu dekoracji, jakie będą zdobić scenę, wreszcie — w komentowaniu akcji.

Czyli — Pana zdaniem — najbardziej właściwą formą sceniczną dla tych krótkich „sztuczek” jest groteska fantastyczna?

Groteska fantastyczna wydaje mi się najbardziej prawidłowym rozwiązaniem Głazyńskiego. Jak już wspominałem, 17 lat temu pokazałem sztukę jako samodzielną pracę. To była ta sama aranżacja, co teraz. Publiczności teatralnej była do przyjęcia. Pamiętam, że wspólnie z zespołem, w którym pracowałem, dostaliśmy za to nawet jakąś nagrodę. Ale prawda jest taka, że wszystkim pozostałym obywatelom w roku 1985 wcale nie było tak śmiesznie...

Idea przez wiele lat była zakonserwowana. A teraz, gdy się szczęśli-

wie zbiegło kilka okoliczności, znowu mam możliwość zrealizować ten zamysł. Sam jestem zdziwiony, że w 2002 roku spektakl wygląda całkiem świeżo, no i zrozumienie humoru, ogólne rozgarnięcie społeczeństwa pod względem rozumienia humoru całkowicie sprzyja temu.

Słowem, społeczeństwo już dojrzało do tego, by na swoje wady spojrzeć z odrobiną humoru, z dystansem...

Tak, już dorosło do Głazyńskiego. Widocznie Głazyński wyprzedził swoją epokę o jakieś 50 lat.

Czy przenosząc polską sztukę na litewski grunt dokonał Pan jakiegoś specjalnego odbioru: wybierał z myślą, że ta oto nowela będzie bardziej litewskiemu widzowi ciekawa, tamta mniej... Kto dokonał przekładu Teatrzyku „Zielona Gęś”?

Oczywiście, taki odbiór był wskazany, bo jeśli oryginał w języku polskim polega na specyficznej grze słów, powiedzmy, użyciu słów o podwójnym znaczeniu, to w tłumaczeniu na język litewski trudno byłoby znaleźć słowa, oddające pierwotne znaczenie oryginału. Tak więc albo wziąć i odłożyć sztukę do innych, lepszych czasów, albo zrealizować w języku polskim, żeby zachowała się cała sól sztuki, albo... dokonać wyboru. Nowelek jest ponad sto. Wybrałem spośród nich jedynie dziesięć. Będzie to jakby pierwsza seria według Głazyńskiego, trwająca godzinę. Ale intensywność tego gatunku — jego 5 minut odpowiada 20 minutom grania dramatycznego — jest bardzo napięta. Tu wszystko jest zwarte. W szybkim tempie jest prezentowany kalejdoskop obrazów i tekstów.

Sztukę przetłumaczył Kazys Jonušas, zaś przekładu epizodów wierszowanych, łączących oddzielne części w jedną całość, dokonał poeta Jonas Strielkūnas.

Podjeźrzam, że dla aktorów nietatwą będą do wyartykułowania oryginalne imiona: Alojzy Gżegźółka, Hermenegilda Kociubińska, itd...

Oczywiście, oryginalne imiona są zachowane. I Alojzy Gżegźółka, i Hermenegilda Kociubińska — to brzmi bardzo egzotycznie. Groteskowe przedstawienie jest nam bliskie i do przyjęcia...

Staramy się przestrzegać oryginału, chociaż w tłumaczeniu na język litewski tytuł sztuki powinien być „Zaliuji žąsin”, nawet „žąsinas”, pozwoliłem sobie na zła-



Reżyser uważa, że w 2002 roku spektakl wygląda całkiem „świeżo”

godzenie nazwy i nazwałem spektakl „Zaliujo žąsinelio teatras”.

Groteska jest więc nieśmiertelna.

Minęło już trochę czasu, a groteska i piękna ironia przetrwały. Podobna mi się spójrzność Głazyńskiego na wszystko bez tabu. On nie ma żadnych autorytetów, może żartować i z Hamleta, i z Hemingwaya. Krócej mówiąc, ze wszystkich autorytetów, do których się modlimy.

Głazyński kpi z wyższych sfer społeczeństwa i sądzę, że bardzo dobrze to ilustruje nowela „Trzy gwiazdki na niebie”, napisana w roku 1948.

Np. dokąd iść Gżegźółce? Czy do Londynu, czy do Moskwy? Wyciąga słownik wyrazów obcych i uczy się słowa „Kotlet” i „Katleta”. Trzecia gwiazdka mówi: spluń na to, chodź lepiej wypijemy po pięćdziesiątce...

Czyli na wszystko znajdzie się zawsze najprostszyszy sposób...

Owszem, to był tylko fragment aktualiów tamtego okresu. W spektaklu nie będzie epizodu o gwiazdkach. Teraz to już nieaktualne, bo wybór jest jasny — wszyscy zmierzamy do Londynu, Unii Europejskiej...

Jakie fragmenty najbardziej się Panu podobają?

Powinny mi się wszystkie podobać, bo inaczej nie mógłbym ich wystawić. Podobna mi się ta symbioza — związek pomiędzy słowem aktora, muzycznym dźwiękiem i akcją. Oto, na przykład, stoi Dante... Raptem uderza go czarna beznadzieja...

Jak będzie wyglądać beznadzieja?

Otóż! Trzeba to zobaczyć, by wiedzieć, jak to będzie przedstawione. W innym teatrze widz powinien

się domyśleć, co gnębi bohatera. Tymczasem tutaj podoba mi się to, że można to zrobić, pokazać ten moment, jak beznadzieja dopada poetę.

Żywa muzyka, to znaczy...

To nawet nie granie, a w czasie trwania akcji stworzenie jak gdyby tła dźwiękowego. Coś w rodzaju filmu niemego, ale to nie będzie nieme przedstawienie. Będą słowa, dialogi, monologi plus efekty muzyczne.

Jakie plany snuje Pan na przyszłość? Czy przewidziane jest wystawienie „Teatru Zielonej Gęsi” w Polsce?

Już są jakieś przebliski w nawiązaniu kontaktów z Polską. Prawdopodobnie wystąpimy w Szczecinie. Polska to kraj, do którego koniecznie zawieziemy naszą sztukę. Trochę trudno jest nam sprecyzować gatunek tego spektaklu inaczej niż „jednoaktowa groteska fantastyczna”, składająca się z dziewięciu części. Ale groteskę tę można pokazywać i w czasie festiwalów teatrów awangardowych, ulicznych, jak też podczas pokazów teatrów lalek. Czyli spektrum jest dość szerokie, przedstawienie jest bardzo uniwersalne.

Czy ten uniwersalizm jest cechą właściwą Pana aranżacji? Czy ktoś oprócz Pana na Litwie próbował już wziąć się za Głazyńskiego?

Uniwersalną wizję podyktował sam Głazyński. Ponieważ styl Głazyńskiego — to trudny gatunek literacki, przeznaczony, w moim przekonaniu, do czytania, nie słyszenia, by ktoś próbował tę sztukę wystawić na Litwie. A w Polsce na pewno był nieraz wystawiany i byłbym ciekaw to zobaczyć...

Rozmawiała Irena Mikulewicz
Fot. Marian Paluszkiwicz



W spektaklu cały humor polega na mówieniu poza tekstem: w przedstawianiu postaci, opisywaniu dekoracji, jakie będą zdobić scenę, wreszcie — w komentowaniu akcji

Wileński Teatr Staromiejski

Akcja uliczna — spontaniczne granie

Samorządowy Wileński Teatr Staromiejski został założony przez Vladasa Limantasa w 1989 roku. Jego specyfika — to granie nie tylko w miejscach tradycyjnych — w przestrzeni „pudełku”, ale też w przestrzeni otwartej. Zaczęto grać „akcje” na ulicach Wilna.

Jednym z pierwszych spektakli, wystawionych przez trupę tego teatru na Zamku Trockim była sztuka „Śmierć Kiejstuta” („Kęstučio mirtis”). Następnie były „Trzy widzenia Gediminas” („Trys Gedimino regėjimai”), przedstawione u podnóża wzgórza Giedymina w Wilnie.

W roku 1991 na Uniwersytecie Wileńskim zorganizowano kurs dla aktorów-filologów, którzy ukończyli studia i wcieli się do zespołu Te-

atru Staromiejskiego. Obecnie stanowią rdzeń tego kameralnego teatru. W 1996 roku do teatru przyszedł nowy kierownik artystyczny i reżyser — Valdas Pranulis. Teatr zachował swój kierunek, chociaż, jak mówi aktor Dariusz Rakauskas, spektakle stały się bardziej modernistyczne, a akcje uliczne — bardziej urozmaicone i współczesne.

Akcja uliczna różni się od spektaklu tym, iż jest w niej wiele momentów improwizacji, zaskoczenia, niespodziewanego rozwoju... A podstawową właściwością takiego grania jest bezpośredni kontakt z publicznością. Na początku nieśmiało pokazy ulicznych aktorów mieszkańcy miasta i goście stolicy odbierali z pewnym dystansem. Mi-

nęto jednak kilka lat i wszyscy przyzwyczaili się do widoku dziwnych aktorów i komicznych sytuacji rozgrywających się przy rozmaitych okazjach na ulicach grodu Giedymina. Teraz są wszędzie, gdzie pożądana jest serdeczność, rozrywka — wśród sierot, osób niepełnosprawnych, nawet niewidomych.

Od 1993 roku zespół aktywnie uczestniczy w międzynarodowych projektach, propagujących awangardowe rozwiązania sceniczne-teatralne. Trupa Teatru Staromiejskiego, jako pierwszy litewski zespół, wystąpiła w czerwcu ub. r. w Poznaniu na 11 Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym „Malta 2001”.

„Najbardziej teatralnie, autonomicznie i wyraziście zaistnieli

w przestrzeni handlowych pasażów Litwini. (...) Litewscy aktorzy sprawnie radzili sobie w interakcjach z publicznością, przasność ich „teatralnego bycia” była zaś wyraźną alternatywą, estetycznym kontrastem wobec otaczającej ich przestrzeni” — podaje Agata Skórzysłowska w tekście pt. „Hipermarket off” w „Gazecie Wyborczej” (2 lipca 2001 r.).

Kolejną „sceną” dla kontynuujących barokowe tradycje teatralne artystów z Wilna były ulice Olsztyna.

Dzisiaj aktorzy z nostalgią wspominają udane występy w Polsce. Wysoki poziom, obfitość ciekawych zespołów...

„Poczuliśmy się odważnie

i pewnie. Ponieważ gramy bez słów, ciekawymi byliśmy, jak publiczność innego kraju odbiera naszą sztukę. Przekonaliśmy się, że można grać w Polsce, w innych krajach. Bardzo nam się spodobała publiczność polska, poznaliśmy wielu ciekawych ludzi, z którymi nawiązaliśmy serdeczną przyjaźń” — dzielił się swymi wrażeniami Dariusz Rakauskas.

W końcu lipca br. teatr z Wilna będzie gościł w Szczecinie z „Teatrem Zielonej Gęsi” i akcjami ulicznymi. Aktorzy nie ukrywają, że miłą niespodzianką dla nich było przyjęcie do ich zespołu Algisa Mikutisa i jego „Zielonej gęsi”, przez co się wzbogacili i odkryli nowe perspektywy.
I. M.

Polska

Ogólnopolski sprawdzian

Wczoraj odbył się ogólnopolski sprawdzian dla uczniów VI klas szkół podstawowych. Pisało go ok. 570 tysięcy szóstoklasistów. Sprawdzian trwał 60 minut. Sprawdzian dla szóstoklasistów był powszechny i obowiązkowy. Przystąpienie do sprawdzianu jest warunkiem ukończenia szkoły.

"Pory roku" – taki tytuł nosił sprawdzian pisany wczoraj przez uczniów klas VI szkoły podstawowej. 25 zadań, jakie mieli do rozwiązania, dotyczyło głównie zjawisk przyrodniczych.

Uczniowie i nauczyciele szkoły podstawowej z litewskim językiem nauczania w Puńsku na Suwalszczyźnie (sprawdzian tam pisało 45 uczniów) narzekali, że sprawdzian trzeba było rozwiązywać w języku polskim. Zdaniem nauczycieli ze szkoły wyniki egzaminu – właśnie z powodów językowych – mogą więc być nie do końca wiarygodne. "Ten egzamin nie będzie do końca obiektywny, a jego efekty mogą być nawet tragiczne" – uważa nauczycielka i jednocześnie przewodnicząca Wspólnoty Litwinów w Polsce, Irena Gasperowicz. Gasperowicz powiedziała, że w ubiegłym roku ministerstwo edukacji obiecało polskim Litwinom, że ich dzieci będą miały możliwość rozwiązywania sprawdzianu w takim języku, jakim się uczyły. MENiS nie zdążyło jednak przygotować takiej zmiany rozporządzeniu.

Wypadek w kopalni

Prawdopodobnie kilkanaście osób poniesie konsekwencje w związku wypadkiem w kopalni "Jas-Mos", gdzie w lutym wybuch pyłu węglowego zabił 10 górników.

Członkowie powołanej przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego komisji, badającej przyczyny i okoliczności tragedii, złożyli swoje podpisy pod końcowym raportem. Teraz dokument trafi na biurko ministra spraw wewnętrznych i administracji. Wiceprezes WUG Jan Szczerbiński nie ujawnił treści raportu i wniosków przedstawionych przez komisję. Potwierdził jedynie nieoficjalne informacje, że jedną z przyczyn wypadku było niewłaściwe obchodzenie się z używanymi do prac strzałowych materiałami wybuchowymi. Według wcześniejszych ustaleń specjalistów wyznaczono z miejsca detonacji, a w chodniku było zbyt dużo niezabezpieczonego pyłu węglowego. Pył powinno się polewać wodą lub neutralizować pyłem kamiennym.

Żądania Samoobrony

Samoobrona chce, by Sejm podjął uchwałę wzywającą Izrael do zaprzestania działań wojennych. Projekt takiej uchwały złożyła u marszałka Sejmu.

Partia Andrzeja Leppera postuluje, by pokojowe rozmowy izraelsko-palestyńskie odbyły się w Polsce. Lider Samoobrony Andrzej Lepper podkreślił, że Samoobrona zdecydowanie przeciwstawia się temu, co się dzieje na Bliskim Wschodzie. Ostrzegł, że konflikt ten bardzo szybko może przerodzić się w konflikt światowy.

Na podstawie doniesień PAP stronę przygotował **Paweł Kobak**

Zamach w autobusie pod Hajfą

Śmierć, nienawiść i determinacja

(Dokończenie ze str. 1)

Izrael natychmiast obarczył lidera Palestyńczyków Jasera Arafata "pełną odpowiedzialnością" za zamach, stwierdzając też, że zgoda rządu na spotkanie – pod koniec tygodnia – Arafata z sekretarzem stanu USA Colinem Powellem była "tragicznym błędem".

Eksplozja nastąpiła wczoraj wcześniej rano w autobusie ekspresowym na skrzyżowaniu dróg pod Hajfą. Palestyński zamachowiec samobójca wszedł do autobusu z ukrytym pod ubraniem materiałem wybuchowym. Jak twierdzi naoczny świadek zajścia, który jechał samochodem tuż za autobusem, eksplozja wyniosła pojazd w powietrze na wysokość dwu-trzech metrów. Wokół fruwały fragmenty pojazdu i szczątki ludzkie. Autobus jechał z Hajfy do Jerozolimy. Wybuch nastąpił niedaleko kibucu Jagur, położonego na wschodnich obrzeżach Hajfy.

Był to drugi pod względem liczby ofiar zamach samobójczy od rozpoczęcia przez Izrael przez 12 dniami ofensywy na Zachodnim Brzegu Jordanu. 31 marca także w Hajfie Palestyńczyk-samobójca wysadził się w powietrze w zatłoczonej restauracji, powodując śmierć 15 osób.

Rzecznik rządu izraelskiego Arieh Mekele powiedział po zamachu, że dowodzi on przed wszystkim, że ekstremiści palestyńscy zamierzają zakłócić misję pokojową sekretarza stanu USA Colina Powella.

"Zamach to powitalny prezent dla Powella" – powiedział rzecznik. Powell spodziewany jest w Izraelu najwcześniej dzisiaj wieczorem.

Arabski "Dżenigrad"

Zaciekle walki toczyły się wczoraj kolejny dzień w obozie uchodźców koło Dżenin, gdzie we wtorek zginęło 14 żołnierzy izraelskich i – według niepotwierdzonych informacji – około 100 Palestyńczyków.

Bojownicy palestyńscy, którzy oznajmili, że wolą zginąć, niż skapitulować, bronią się w płataninie wąskich uliczek biednego miasteczka obozowego, gdzie mieszka trzecie lub nawet czwarte pokolenie uchodźców z czasów wojny 1948 roku. Wczoraj rano wojsko izraelskie ostrzeliwało obóz z moździerzy, a potężne, stutonowe spychacze niszczyły domy, robiąc drogę czółgom.

Według informacji nieoficjalnych, w pierwszych godzinach walk wczoraj odniosło rany 13 żołnierzy izraelskich.

We wtorek 14 Izraelczyków zginęło w zasadzce w jednym z zaułków obozu podczas akcji represyjnej. Izraelski generał Ron Kitrey powiedział, że co najmniej sześciu lub siedmiu żołnierzy poniosło śmierć, gdy wybuchła mina podłożona w uliczce, a jednocześnie zaatakował ich Palestyńczyk-samobójca obwiązany materiałem wybuchowym. Reszta zginęła od kul bojowców ukrytych na dachach domów, gdy wyszła na jedno z podwórek.

Wtorkowe straty izraelskie są największe od wybuchu obecnej, drugiej intifady (powstania) jesienią 2000 roku. Straty palestyńskie, jeśli doniesienia na ten temat się potwierdzą, też byłyby rekordowo wysokie.



Od początku drugiej intifady zginęło co najmniej 1 247 Palestyńczyków i 436 Izraelczyków

Fot.EPA-ELTA

Izraelski dziennikarz Teodor Lewite pisał w środę rano w depeszy dla PAP, że po obu stronach konfliktu pojawiło się nowe określenie "izraelsko-palestyńskiego szaleństwa – Dżeningrad".

Ciała Palestyńczyków zabitych w obozie pod Dżeninem leżą nadal tam, gdzie zginęli. Izraelskie źródła wojskowe mówią, że bojownicy palestyńscy usiłowali zabrać i ukryć ciała trzech zabitych żołnierzy izraelskich, być może po to, by wykorzystać je w jakichś przetargach ze stroną izraelską. Zwłoki odzyskali dopiero komandosi wysłani w śmigłowcach.

Najróżniejsze pogłoski

Lewite podaje, że wobec znacznych opóźnień w informowaniu przez Izraelczyków o przebiegu walk, mnożą się najróżniejsze pogłoski. We wtorek i w środę nad ranem, gdy armia zwlekała z podaniem, ilu dokładnie żołnierzy zginęło w zasadzce, pojawiały się informacje w rodzaju: "Zabito szefa sztabu generalnego i jego zastępcę", "Siedmioletni Palestyńczyk spowodował śmierć 30 żołnierzy izraelskich" i nawet: "Minister obrony doznał ciężkiego ataku serca na wiadomość o stratach w Dżeninie wśród oficerów i żołnierzy".

Generał Icchak Ejtan, szef izraelskiego dowództwa centralnego, oświadczył: "Mimo strat będziemy walczyć tak długo, jak to będzie potrzebne. Operacja potrwa aż do chwili, gdy obóz się podda".

W rozpaczliwej sytuacji jest cywilna ludność obozu pod Dżeninem. "Nie mamy elektryczności ani wody. Brakuje żywności" – powiedział Reutersowi przez telefon piekarz Abu Husejn, w którego domu schronili się sąsiedzi, gdy ich własny dach nad głowę zniszczyli izraelskie czołgi lub spychacze. Husejn od tygodnia nie wychodzi na zewnątrz, bo ulice miasteczka obozowego, teren walk bojowców palestyńskich z Izraelczykami, stał się stracją śmierci. Dżenin, podobnie jak inne miejsca Zachodniego Brzegu, ogłoszono wojskową stracją zamkniętą i dziennikarze nie mają tam wstępu.

Mieszkańcy skarżą się przez telefon, że Izraelczycy burzą domy, aby zrobić drogę czółgom, które nie mieszczą się w wąskich uliczkach.

"Żołnierze podeszli do mojego domu razem ze spychaczem – opowiada Palestynka, która nie chciała podać swego nazwiska. – Zagrozili nam. Powiedzieli, że jeśli nie opuścimy domu, i tak go zburzą, i jego mury zwałą się na nas". Izraelczycy zabrali jej męża, podobnie jak setki innych Palestyńczyków. Wielu z nich zwolniono po przesłuchaniu.

Rozmowy Czerwonego Krzyża

Grupa pracowników Międzynarodowego Czerwonego Krzyża prowadziła rozmowy z Izraelczykami, aby nakłonić ich do wpuszczania do obozu palestyńskich karettek pogotowia, które wywoziłyby rannych do szpitali.

Izraelczycy odpowiadali, że dają na to zgodę, gdy tylko pozwoli na to sytuacja. Tłumaczyli też, że muszą poddawać karetki dokładnej rewizji, bo czasami Palestyńczycy przewożą w nich broń i amunicję.

We wtorek wojska izraelskie opuściły Tulkarem i Kalkilję, ale wczoraj rano nadal okupowały Nablus, Betlejem, Dżenin, Ramallah i kilka wsi. Oprócz obozu pod Dżeninem, terenem walk jest wciąż obóz koło Nablusa, największego miasta na Zachodnim Brzegu. Przed świtem wojska izraelskie ostrzeliwały go z dział i karabinów maszynowych oraz pocisków rakietowych odpalanych ze śmigłowców.

We wtorek w samym Nablusie armia ostrzelała fabrykę mydła w tak zwanej kasbie, czyli starej dzielnicy otaczającej resztki dawnej fortecy. Rzecznik izraelski powiedział, że w fabryce wyrabiano także bomby. Znaleziono w niej potem "dziesiątki bomb gotowych do użycia".

Według danych armii izraelskiej, w ciągu 12 dni operacji "Mur Ochronny" zatrzymano 1600 Palestyńczyków – z których 84 okazało się osobami poszukiwanymi pod zarzutem terroryzmu – oraz skonfiskowano przeszło 1300 karabinów, 387 sztuk broni snajperskiej, 49 granatów przeciwczołgowych, 256 karabinów maszynowych, 58 bomb i 30 kilogramów materiałów wybuchowych. Odkryto także 11 laboratoriów, w których fabrykowano materiały wybuchowe.

Od początku drugiej intifady zginęło co najmniej 1247 Palestyńczyków i 436 Izraelczyków.

Apel USA, ONZ, UE i Rosji

Stany Zjednoczone, Narody Zjednoczone, Unia Europejska i Rosja zaapelowały wczoraj z Madrytu do Izraela o niezwłoczne wycofanie armii z zajętych miast palestyńskich na Zachodnim Brzegu Jordanu.

Uczestnicy madryckiej konferencji zwrócili się też z apelem do lidera palestyńskiego Jasera Arafata, by uczynił wszystko, żeby by powstrzymać ataki na cywilnych mieszkańców Izraela.

Obie strony – podano w Madrycie – winny powstrzymać się od wszelkich aktów wrogości.

Apel zawarty został we wspólnym komunikacie, opublikowanym w Madrycie po rozmowach w podstołecznym Pałacu Moncloa, odczytanym dziennikarzom przez sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana.

We wczorajszym spotkaniu w Pałacu Moncloa wziął udział hiszpański premier Jose Maria Aznar, sekretarz stanu USA Colin Powell, szef dyplomacji rosyjskiej Igor Iwanow, kierujący unijną polityką zagraniczną Javier Solana oraz sekretarz generalny ONZ Kofi Annan. Gospodarzy konferencji reprezentował także minister spraw zagranicznych Hiszpanii Josep Pique.

"Apelujemy do Izraela, by wstrzymał natychmiast wszelkie operacje wojskowe. Wzywamy do niezwłocznego, faktycznego zawieszenia broni i natychmiastowego wycofania Izraela z palestyńskich miast, łącznie z Ramallah, gdzie znajduje się główna siedziba Jasera Arafata jako uznanego przywódcę narodu palestyńskiego, by w trybie natychmiastowym podjął maksymalne wysiłki na rzecz powstrzymania ataków terrorystycznych, wymierzonych przeciwko niewinnym Izraelczykom" – głosi madryckie oświadczenie. Spotkanie w Madrycie zwołano w sytuacji groźnego wzrostu napięcia na Bliskim Wschodzie i po zapowiedzi osobistej mediacji na miejscu amerykańskiego sekretarza stanu Colina Powella.

Cieszyć się zaletami klarownego obrazu w wygodnym fotelu

Do kina (domowego) by się szło...

Przestrzenne efekty dźwiękowe, to kolejna z cech filmów zapisanych w formacie DVD, wymieniana równie często, co doskonała jakość obrazu.

W tym przypadku rynek praktycznie zdominowała firma Creative z produkowaną w wielu odmianach kartą SoundBlaster Live! Odmiana 5.1 tego produktu z powodzeniem wystarcza do domowych zastosowań. Wyposażona w komplet potrzebnych złącz (stereo typu minijack dla kanałów przednich, tylnych oraz centralnego wraz z subwooferem; cyfrowe S/PDIF) umożliwia podłączenie zewnętrznego wzmacniacza z dekoderny sygnału Dolby Digital, bądź też wypuszczanie już zdekodowanego, sześciokanałowego sygnału audio. Podobne możliwości oferuje także jej młodsza i nieco droższa obecnie odmiana – Audigy.

Kierunek sygnału

Należy jeszcze zdecydować, czy sygnał z karty dźwiękowej będzie przesyłany do:

a) zewnętrznego wzmacniacza z dekoderny Dolby Digital (za pomocą złącza S/PDIF). Z komputera wypuszczany jest wtedy sygnał w postaci nie zdekodowanej, a jego odpowiednim rozproszaniem zajmuje się właśnie zewnętrzny dekoderny. Jest to rozwiązanie najprostsze, ale i najdroższe;

b) zewnętrznego wzmacniacza bez procesora Dolby Digital, wyposażonego za to w możliwość odpowiedniego wzmocnienia i przesłania do głośników wielokanałowego sygnału dostarczanego z karty dźwiękowej już w postaci zdekodowanej. Do tego celu używa się najczęściej kompletu kabli minijack-chinch. Wzmacniacze spełniające powyższe warunki wyposażone są w wejścia oznaczone „6CH discrete” lub „multi-CH input”;

c) zewnętrznego wzmacniacza

Pocz. w nr 64/14362

wyposażonego tylko w łącza stereo. W tym przypadku do wzmacniacza należy przesłać sygnał z wyjścia na przednią parę głośników karty dźwiękowej (kabel minijack-chinch). Nie pozwoli to na uzyskanie pełnego efektu przestrzennego, choć gdy wzmacniacz posiada dodatkowo procesor typu ProLogic czy Surround można będzie uzyskać wrażenie pseudo-przestrzenności – bez podziału na kanały i pozycjonowania dźwięków z poszczególnych stron „sceny” muzycznej. Szczerze mówiąc najlepszym rozwiązaniem byłby zakup nowego wzmacniacza, bądź też zestawu głośnikowego 5.1 podłączanego bezpośrednio do karty dźwiękowej PC'cia.

Efekt pseudo-przestrzenności

Istnieje też możliwość „puszczenia” dźwięku przez zwykłą, stereofoniczną kartę muzyczną (np. typu SoundBlaster 128 PCI). W tym przypadku, gdy film nagrany jest w systemie 5.1, na wyjściu głośnikowym karty generowany jest sygnał stereofoniczny odpowiadający parze przednich głośników. Nie ma więc znaczenia do jakiego wzmacniacza będzie on następnie przesłany. W najlepszym przypadku – gdy wzmacniacz dysponuje własnym procesorem Dolby Digital – sygnał stereo będzie ponownie (tym razem sztucznie) „rozbity” na poszczególne kanały. Oryginalny efekt dźwiękowy i tak nie będzie zachowany, tym sposobem uzyskać można tylko efekt pseudo-przestrzenności. Wiele jednak starszych produkcji filmowych oraz (nawet najnow-



Stworzenie z domowego komputera centralnego elementu zestawu kina domowego nie jest wcale zadaniem trudnym. Fot. archiwum

szych) filmów w wersji dubbingowanej (szczególnie dla dzieci) oferuje zazwyczaj i tak tylko dźwięk typu stereo, surround a często nawet mono. W takim przypadku stereofoniczna karta dźwiękowa i nawet stary wzmacniacz Hi-Fi w zupełności wystarczą do zachowania oryginalnej ścieżki dźwiękowej.

Głośniki

W celu należytego „odbioru” dźwięku wielokanałowego bardzo ważne jest właściwe podłączenie kabli i rozstawienie głośników w pomieszczeniu, w którym będą prowadzone sesje kina domowego. Prawi-

domowe rozmieszczenie głośników (czy to podpiętych do karty dźwiękowej czy wzmacniacza) opisane jest dokładnie (na podstawie materiałów udostępnionych przez Dolby Laboratories) w serwisie DVD'mension.

Podczas podłączania kabli dobrym zwyczajem jest przyklejanie na końcówkach przewodów małych karteczek z opisem, który kanał obsługuje dany przewód. O pomylkę przy wpinaniu przewodów głośnikowych, bądź podłączania do wzmacniacza kabli dostarczających zdekodowany sygnał jest bowiem bardzo łatwo, a szukanie błędów zajmuje znacznie więcej czasu.

Oprogramowanie

Potrzebny do odtwarzania filmów z płyt DVD software najczęściej jest dostarczany bądź z czytnikiem DVD, bądź z kartą graficzną. Nie zawsze jest to jednak produkt odpowiedniej jakości. Jeżeli więc software'owy odtwarzacz okaże się produktem niewystarczającym, na rynku

dostępna jest cała gama innych programów. Najczęściej wymienianymi jako najlepsze do tych zastosowań są PoverDVD oraz WinDVD.

Seans czas zacząć...

Jak wynika z powyższego, krótkiego przeglądu, stworzenie z domowego komputera centralnego elementu zestawu kina domowego nie jest wcale zadaniem trudnym ani też szczególnie kosztownym (w porównaniu z zakupem stacjonarnego czytnika DVD i dekodera dźwięku Dolby Digital ze wzmacniaczem). „Goły” komputer wystarczy wyposażać w napęd DVD, kartę dźwiękową zgodną z systemem 5.1, kartę graficzną z wyjściem TV-Out, kilka kabli i odpowiednie oprogramowanie. Dodatkowy zysk, to fakt, iż komputer można wykorzystać do wielu innych zastosowań. A wygodę oglądania filmów we własnym ulubionym fotelu, o dowolnej porze i w dowolnych okolicznościach doceni chyba każdy.

Przemysław „Maverick” Ryk (WP)

Karta dźwiękowa

Porada 1 – niezbędne są aktualne sterowniki dostosowane do posiadanego systemu operacyjnego, z reguły dostarczane przez producentów sprzętu. Warto jednak sprawdzić, czy na stronie www producenta karty nie umieszczono ich nowszej wersji.

Porada 2 – w przypadku wersji OEM może również brakować kabli polączeniowych i odpowiedniego oprogramowania, rozwiązanie – dla kabli jak w przypadku karty graficznej, oprogramowanie z odpowiednich stron internetowych producentów.

Niezbądane prawa funkcjonowania przyrody żywej i nieożywionej

Zasada pulsujących systemów

Ważne jest ustalić, czy świat tworzony przez ludzi, odpowiada ogólnej idei założonej w materii Wszechświata. Po znalezieniu odpowiedzi na to pytanie, będziemy mogli zrozumieć błędy etapu rozwoju współczesnej ludzkości.

Wiek obiektów fizycznych, systemów czasoprzestrzennych zależy od ich złożoności i wielkości wewnętrznej integracji. Według zewnętrznego (t) czasu okres jej znacznie się różni. Od miliardów lat istnienia systemów kosmicznych, do minut – taka długość życia mikroorganizmów.

Najważniejsze – idea

Świat teorii i idei człowieka, w porównaniu z systemami fizycznymi i biologicznymi, jest niezwykle młody – liczy około 6 tysięcy lub nieco więcej lat. Pierwsze ślady rozwoju tych idei i teorii znajdujemy w Piśmie Świętym. Późniejsze teorie i idee zachowały się do naszych czasów w źródłach pisanych.

Pocz. w nr 64/14362

Najważniejsza idea w całej historii człowieczeństwa – to Bóg. Każdy człowiek stara się zrozumieć Jego byt, twórczość, moc i cel powstania człowieka. Idea obecności Boga zmieniała się i zmienia się w aspekcie historycznym, jak również w aspekcie geograficznym, ponieważ w różnych regionach świata obrzędy religijne i bóstwo są wyobrażane inaczej. Krzywa wewnętrznego czasu (T) idei pomaga, z pewnym błędem, tworzyć ciąg (młodość, dojrzałość, starość) przeżycia konkretnej teorii lub idei.

Stwórca

Każda idea – to również swista pulsująca czasoprzestrzeń. Z prasy, na przykład, doskonale znamy, że w naszych czasach, chociaż bardzo powoli, przebiega proces konsolidacji religii. To znaczy, że możemy twierdzić, iż idea Stwórcy osiągnęła stadium dojrzałości. Rozpowszechniła się ona na całej kuli ziemskiej w przestrzeni świadomości większości ludzi. Wewnętrzna różnorodność tej idei od

czasów pogaństwa stale zmniejsza się. Teraz wyraźnie widoczne jest rozpowszechnianie się geograficznych regionów dużych religii. Ciągłość tych religii w czasie historycznym (t) jest różna. Ale okres wzrastania aktywności religijnej (fanatyzm) w każdym regionie powtarza się. Oczywiście jest, że aktywność religijna w każdym regionie geograficznym zmienia się w odmienny sposób. Ten proces również podlega pewnym zasadom. To ma wpływ na ciągłość czasu wewnętrznego (T) idei.

Przyspieszanie rozwoju

To znaczy, że zbliżamy się do dalszego, już naukowego rozpatrywania rozwoju takich ważnych procesów jak idee, to znaczy pulsujących czasoprzestrzeni oraz prognozowania metodyki ich zmian. Należy zapamiętać, że teraz teorie i idee rozwijają się niezwykle szybko i ich dynamika czasu wewnętrznego jest nieporównywalna w stosunku do starożytności. W starożytności teorie i idee rozpowszechniały się bar-

dzo powoli, ponieważ przekazywano je w formie ustnej. Często uczono się na pamięć i następnie przekazywano z ust do ust. Nawet w naszych czasach znane są takie stare przekazy, jak sagi i eposy. Po wynalezieniu piśmiennictwa przekaz informacji uległ przyspieszeniu i zwiększyła się jego wiarygodność.

Zmiana przekazu informacji

Główny przełom nastąpił po wynalezieniu druku. Potem były inne wynalazki, które od podstaw zmieniły przekaz informacji. To telegraf, telefon, radio, telewizja i na końcu internet. Każdy z tych wynalazków rozwijał się, jak i wcześniej wspomniane idee. Można twierdzić, że proces ten wskazuje wykres krzywej T. Na przykład, jeden z wynalazków – telegraf, największą popularność uzyskał na początku XX wieku. Później, nie bacząc na modyfikacje, stopniowo ustąpił miejsca innym wynalazkom. Podobnie, na miejsce rozmów telefonicznych, przekazywanych drogą kablową, przychodzą

komórkowe bezprzewodowe aparaty telefoniczne.

Zakodowane programy

Czy prawo wspomniane w tym artykule może wyjaśnić głębię istoty i logikę tego procesu? Czy te procesy przenikają ogólną ludzkość przestrzennych. Czy możemy, po tym powierzchownym wytłumaczeniu, twierdzić, że wspomniany przez Karla Raimunda Poppera trzeci świat, to znaczy problemy i teorie stworzone przez ludzkość, również podlega ogólnemu prawu przyrody, które próbujemy zrozumieć. Myślę, że takie twierdzenie byłoby nazbyt pochopne. Są jeszcze co najmniej trzy dowody, że każdy człowiek i cała ludzkość jako gatunek, równoległe z rozpowszechnianiem się płciowym, poszerza program genetyczny. Realizowany jest i drugi program, który jest jakby zakodowanym streszczeniem ogólnego planu.

Cdn.

Ričardas Volškis

Sprintem

• Wyniki meczów ligi NBA: Toronto Raptors – Charlotte Hornets 84:80, New York Knicks – Orlando Magic 97:108, New Jersey Nets – Washington Wizards 101:88, Miami Heat – Houston Rockets 120:117, Milwaukee Bucks – Philadelphia 76ers 90:92, Memphis Grizzlies – Denver Nuggets 97:86, Dallas Mavericks – Portland Trail Blazers 105:90, Phoenix Suns – Seattle SuperSonics 99:92, Los Angeles Lakers – Utah Jazz 112:82, Sacramento Kings – Minnesota Timberwolves 122:103.

• Wyniki meczów ligi NHL: Boston Bruins – Tampa Bay Lightning 2:2, Montreal Canadiens – Ottawa Senators 4:3, Washington Capitals – Chicago Blackhawks 3:1, Colorado Avalanche – Vancouver Canucks 1:2, St. Louis Blues – Nashville Predators 3:2, Calgary Flames – Phoenix Coyotes 2:4.

• Hiszpan Cesar Garcia z ekipy Relax Fuenlabrada wygrał w miejscowości Vitoria drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Kraju Basków. Liderem w klasyfikacji generalnej pozostał Szwajcar Beat Zberg. Garcia wyprzedził na mecie Wenezuelczyka Unaia Etxebarrię.

• Roy Hodgson został mianowany trenerem piłkarskiej reprezentacji Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Anglik, który przejął stanowisko po Holendrze Tini Ruizie, podpisał dwuletni kontrakt z tamtejszą federacją. Hodges w przeszłości był trenerem drużyny narodowej Szwajcarii, którą doprowadził do finałów mistrzostw świata w 1994 roku. Anglik prowadził także m. in. Inter Mediolan, Udinese i Blackburn Rovers.

• Prezydent Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) Kirsan Iliumzynow jest zdania, że szachy mogą stać się dyscypliną olimpijską już w 2008 roku. Kwestia wejścia szachów do programu olimpijskiego pojawiła się już w 1924 roku, jednakże do tej pory dyscyplina ta nie znalazła uznania w gronie członków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

• Organizatorzy igrzysk olimpijskich w Salt Lake City rozdali politykom i innym znanym osobom bilety na m. in. ceremonie rozpoczęcia i zamknięcia zawodów warte ponad 92 tysiące dolarów. Przed igrzyskami organizatorzy twierdzili, że nie będą rozdawali za darmo żadnych biletów, aby nie wywołać kontrowersji w świetle skandalu korupcyjnego, który wybuchł w związku z przyznaniem prawa organizacji igrzysk.

• Szwedzcy piłkarze znają już wartość złotych medali mistrzostw świata. W przypadku zdobycia najcenniejszego piłkarskiego trofeum członkowie reprezentacji otrzymają po 67,5 tysiąca dolarów. Szwedzka Federacja Piłkarska jest pewna, że udział w turnieju finałowym MŚ przyniesie jej co najmniej trzy miliony dolarów doходу. Awans do kolejnych faz imprezy, według szacunków Szwedów, powiększałby go za każdym razem o kolejny milion dolarów.

Na podstawie doniesień PAP, BNS
stronę przygotował
Andrzej Łakis

Druga kolejka litewskiej piłkarskiej ligi A

Medaliści bez straty punktu

W litewskiej piłkarskiej lidze A drużynom narzucono duże tempo od samego początku rozgrywek. Dopiero w ubiegły weekend zainaugurowano rozgrywki, a już się odbyła druga kolejka.

W drugiej kolejce wygrało trzech medalistów z ubiegłego sezonu. Mistrz „FBK Kaunas” pokonał na własnym boisku „Sakalas” Szawle 2:1 i dzięki lepszej różnicy bramek jest liderem rozgrywek. Bez straty punktu jest także „Žalgiris” Wilno, który w wyjazdowych debrach stolicy pokonał „Geležinis vilkas” 3:1. Co ciekawe, że wszystkie gole, strzelone przez legendarny klub w tym roku zapisali na swe konto bracia Steszko. Srebrny medalista ubiegłorocznych mistrzostw „Atlantas” Klajpeda również ma na koncie dwa zwycięstwa. W drugiej kolejce pokonał w domu „Nevėžis” Kiejdany 1:0. Do niespodzianek

można natomiast odnieść już drugie potknięcie się zespołu „Ekranas” Poniewież, który na własnym boisku przegrał z „Inkarasem” Kowno, dla którego był to pierwszy mecz w nowym sezonie.

Wypowiedzi po meczu:

Kęstutis Latoža („Žalgiris”): „Po stracie bramki zachowaliśmy zimną krew. Grałiśmy według ustalonego schematu. Na razie drużynie brakuje zgrania, dlatego wiele przydatna jest indywidualna klasa poszczególnych zawodników”.

A. Koncevičius („Geležinis vilkas”): „Nieoczekiwanie szybko zdobyliśmy bramkę, ale nie rozluźniliśmy się. Wiedzieliśmy, że trzeba grać cały mecz. Ale nie zatrzymaliśmy braci Steszko, którzy przesądzi o końcowym wyniku”.

Marius Bezykornovas („FBK Kaunas”): „To był nerwowy mecz, dużo walki, dlatego cieszę się, że

wszystko dobrze się skończyło”.

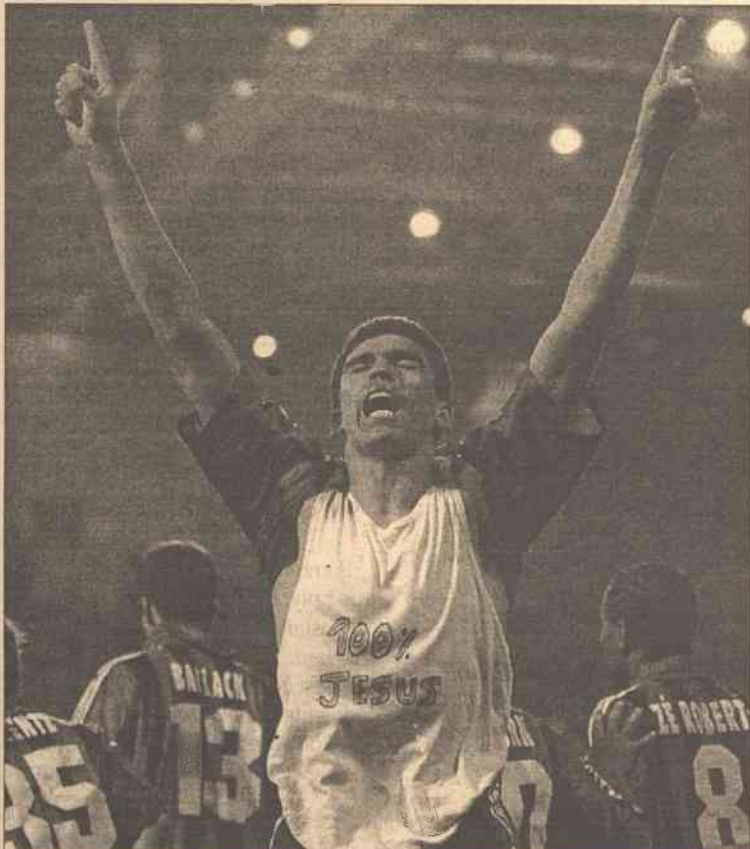
V. Liubšys („Ekranas”): „Nie strzeliliśmy do pustej bramki, a mieliśmy naprawdę wiele okazji. Nie mieliśmy przegrać ani z „Geležinis vilkasem”, ani tym bardziej z „Inkarasem”. W obu meczach dominowaliśmy na boisku, tylko siebie możemy winić za niewykorzystane okazje. Ale to tylko początek, punkty jeszcze uzbieramy”.

Komplet wyników 2. kolejki ligi

Piłkarska liga A						
	M	W	R	P	Br	Pkt
1. „FBK Kaunas”	2	2	0	0	7:2	6
2. „Žalgiris”	2	2	0	0	4:1	6
3. „Atlantas”	2	2	0	0	3:1	6
4. „Inkaras”	1	1	0	0	1:0	3
5. „Geležinis vilkas”	2	1	0	1	2:3	3
6. „Sakalas”	2	0	0	2	2:4	0
7. „Nevėžis”	2	0	0	2	0:2	0
8. „Ekranas”	2	0	0	2	0:2	0
9. „Sūduva”	0	0	0	1	1:5	0

Bayer zrewanżował się za Liverpoolowi

Huśtawka nastrojów



Lucio triumfuje — jego bramka w 84. minucie dała on drużynie Bayer Leverkusen awans do półfinału LM. Fot. EPA-ELTA

Rewanżowy mecz ćwierćfinałowy piłkarskiej Ligi Mistrzów: Bayer Leverkusen – FC Liverpool 4:2 (Michael Ballack 16, 63, Dimitar Berbatow 68, Lucio 84 – Abel Xavier 42, Jari Litmanen 79).

Już w drugiej minucie Ulf Kirsten miał dobrą szansę na strzelenie bramki, ale z kilku metrów nie trafił w bramkę Jerzego Dudka. W 16. minucie za nieskuteczność kolegi z zespołu zrehabilitował się Michael Ballack, który potężnym strzałem zza linii pola karnego pokonał bramkarza reprezentacji Polski. Trzy minuty później tylko znakomitej interwencji Dudka zawdzięczając piłkarze Liverpoolu, że po strzale Kirstena nadal przegrywali tylko jedną bramką.

W 20. minucie pierwszą groźną sytuację mieli zawodnicy gości. Michael Owen wyprzedził przed polem karnym dwóch obrońców Bayeru, ale strzał Anglika wylapał Hans-Joerg Butt. W 42. minucie po błędzie Butta Abel Xavier strzelił wyrównującą bramkę.

W 49. minucie Owen z siódmego metra strzelił w prawy słupek. Minutę później Owen upadł w polu

karnym, ale sędzia nie podyktował karnego.

Inicjatywę przejęli ponownie zawodnicy Bayeru. W 64. minucie Ballack podwyższył na 2:1, a w 68. minucie po uderzeniu Dimitara Berbatowa było już 3:1. Taki wynik dawał Bayerowi awans do półfinału rozgrywek.

Szczęście gospodarzy trwało dokładnie 11 minut. W 79. minucie Jari Litmanen po indywidualnej akcji strzelił. W 84. minucie rezultat ustalił Lucio. 4:2 dla Bayeru i szaleństwo na trybunach – drużyna z Leverkusen półfinalistą LM.

Bayer: Hans-Joerg Butt, Zoltan Sebescen (46 Dimitar Berbatow), Lucio, Jens Nowotny, Diego Placente, Bernd Schneider, Michael Ballack, Yildiray Basturk, Ze Roberto, Ulf Kirsten (46 Oliver Neuville), Thomas Brdaric (70 Boris Zivkovic).

Liverpool: Jerzy Dudek, John Arne Riise, Sami Hyypia, Stephane Henchoz, Jamie Carragher, Abel Xavier (74 Patrik Berger), Danny Murphy, Dietmar Hamann (61 Vladimir Smicer), Steven Gerrard, Emile Heskey (41 Jari Litmanen), Michael Owen.

Barcelona awansowała do półfinału Ligi Mistrzów

Radość na Nou Camp

Rewanżowy mecz ćwierćfinałowy piłkarskiej FC Barcelona – Panathinaikos Ateny 3:1 (Luis Enrique 25, 50, Javier Saviola 63 – Michalis Konstantinou 8).

Grekom nie udało się utrzymać jednobramkowej przewagi z pierwszego spotkania i awansować do półfinału piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Już w ósmej minucie gry jeden z pierwszych ataków gości przyniósł im powodzenie. Cyprycczyk Michalis Konstantinou minął Holendra Franka de Boera i płaskim strzałem z 25 metrów pokonał Roberto Bonano.

Katalończycy nie zrażeni tym obrotem sprawy rzucili się do desperackich ataków, gdyż chcąc awansować do półfinału musieli zdobyć trzy gole. Pierwszego uzyskali w 25. minucie gry. Argentyńczyk Javier Saviola dośrodkował do Luisa Enrique, który wyrównał wynik spotkania.

Pięć minut po przerwie reprezentant Hiszpanii ponownie wpisał się na listę strzelców. Tym razem wykorzystał dokładne dośrodkowanie Brazylijczyka Rivaldo z rzutu

wolnego i głową pokonał Antonisa Nikopolidisa.

Po kolejnych 13 minutach zawodnicy Barcelony cieszyli się z trzeciego gola. Jego współautorem był tym razem Xavi, po którego zagranie do greckiej bramki trafił Saviola.

Ataki próbujących zmienić niekorzystny dla siebie wynik piłkarzy Panathinaikosu nie przyniosły efektu i 90 tys. kibiców Barcy mogło się cieszyć z awansu swoich ulubieńców do półfinału Champions League.

Barcelona: Roberto Bonano (84 Jose Manuel Reina), Carles Puyol, Frank de Boer, Abelardo, Francescoco Coco (46 Patrick Kluyvert), Xavi, Luis Enrique, Philip Cocu, Rivaldo, Marc Overmars (76 Gabri), Javier Saviola.

Panathinaikos: Antonis Nikopolidis, Daniel Saric, Sotiris Kyrgiakos, René Henriksen, Yiannis Goumas, Takis Fyssas, Giorgos Karagounis (45 Jan Michaelson), Angelos Basinas, Joonas Kolkka (76 Goran Vlahovic), Nikos Liberopoulos (46 Emmanuel Olisadebe), Michalis Konstantinou.

Puchar Saporty

Wygrane gospodarzy

W pierwszym półfinałowym meczu Pucharu Saporty koszykarzy Anwil Włocławek przegrał na wyjeździe z hiszpańską Pamesą Walencja 65:77 (19:24, 8:16, 21:14, 17:23).

Gospodarze od początku mieli kilkupunktową przewagę i kontrolowali przebieg gry. Włocławianie grali nerwowo w ataku, a najbardziej zawodził rozgrywający Matt Santangelo. Ciężaru prowadzenia gry nie potrafili udźwignąć jego zmiennicy, młody Łotysz Armans Skele i Jugosłowianin Goran Savanovic.

Kluczowa dla wyniku meczu

Tomba chce likwidacji

Zbyt „nudny”

Włoch Alberto Tomba, jeden z najslawniejszych alpejczyków w dziejach narciarstwa, wezwał do likwidacji zawodów Pucharu Świata, które nazwał „nudnymi” i zbyt „skomplikowanymi”.

– Powinno się zlikwidować Puchar Świata, jest zbyt nudny. Formuła zawodów jest zbyt skomplikowana.

Narciarze powinni startować tylko w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i w wielkich zawodach klasycznych – powiedział Tomba we włoskim radiu. – Jest naprawdę wystarczająco dużo klasycznych zawodów. Będzie mniej stresów i podróży dla narciarzy – dodał Tomba.

Narciarze powinni startować tylko w igrzyskach olimpijskich, mistrzostwach świata i w wielkich zawodach klasycznych – powiedział Tomba we włoskim radiu.

– Jest naprawdę wystarczająco dużo klasycznych zawodów. Będzie mniej stresów i podróży dla narciarzy – dodał Tomba.

